

Zmiany demograficzne w Niemczech po II wojnie światowej Droga do wielokulturowości

W 1950 r. w Niemczech mieszkało około 68 mln ludzi i była to siódma co do liczebności populacja świata. W ciągu ponad półwiecza liczba Niemców wzrosła do nieco ponad 82 mln, lecz jednocześnie nastąpił ich spadek w rankingu najludniejszych krajów świata na czternastą pozycję. Zjawisko to rodzi pytanie, w jakim zakresie niska dynamika demograficzna Niemiec wpływa na ich pozycję ekonomiczną i polityczną w świecie oraz jakie rodzi skutki społeczne? Generalnie przyjmuje się, że liczba etnicznych Niemców ulegała od początku lat dwięćdziesiątych XX w. systematycznej redukcji. Powodowało to deformację demograficzną społeczeństwa, które traci zdolność konkurowania z innymi, bardziej dynamicznymi nacjami. Starzenie się Niemców, przy jednoczesnej niewielkiej liczbie urodzin, spowoduje w dłuższym przedziale czasowym głęboką zapaść ekonomiczną wynikającą z niewłaściwej relacji pomiędzy pracującymi a nieaktywną, żyjącą z różnych form pomocy społecznej częścią społeczeństwa. Za instrument pozwalający na uniknięcie tej katastroficznej wizji uważa się wzrost migracji zewnętrznych do Niemiec ludzi z różnych stron świata, którzy będą przybywali nie czasowo, jako uchodźcy czy gastarbeiterzy, lecz Niemcy będą ich krajem docelowego osiedlenia. Spowoduje to jednak różnicowanie etniczne jednorodnego narodo-wo do niedawna społeczeństwa. W konsekwencji Niemcy muszą sobie odpowiedzieć na pytanie o charakter absorpcji imigrantów – czy ma to być akulturacja czy wielokulturowość? Aktualnie w Niemczech spór ten pozostaje nierozstrzygnięty.

Niemcy jako jednorodne społeczeństwo zaczęły kształtować się generalnie w XIX w., gdy całą Europę zaczął przenikać duch nacjonalizmów. Dla społeczności niemieckich czynnik ten był szczególnie znaczący, ponieważ w owym czasie trudno znaleźć inne spoiwo prowadzące do identyfikacji narodowej Niemców. Za twórców niemieckiej myśli narodowej uważa się Johanna Gottlieba Fichtego i Georga Wilhelma Friedricha Hegla. Pierwotnie nacjonalizm niemiecki miał charakter twórczy, wolnościowy, inspirujący Niemców do utworzenia zjednoczo-

nego bytu państwowego. Później, u schyłku XIX w. za sprawą Friedricha Ratzla (twórca idei Lebensraum) i Heinricha von Treitschkego (twórca niemieckiego antysemityzmu i militaryzmu) zaczął się przeradzać w szowinizm. W poglądach niemieckich nacjonalistów szczególne znaczenie odgrywał mesjanizm. Według J.G. Fichtego Niemcy muszą być zdolni do stworzenia silnego, samowystarczającego państwa, które zapewni realizację wolności, kumulację woli jednostek i zbiorowości. Takie państwo – zdaniem filozofa – mogą stworzyć tylko Niemcy, którzy zdecydują o kondycji cywilizacji europejskiej, która zginęłaby wraz z upadkiem Niemiec¹. Ten punkt widzenia wygenerował koncepcje szowinistyczne, które w okresie po zjednoczeniu Niemiec w 1870 r. prowadziły do unifikacji społeczeństwa niemieckiego na gruncie tradycji germańskiej oraz absorpcję do niemieckiej myśli politycznej rasizmu wyrosłego na gruncie darwinowskiej koncepcji doboru naturalnego i walki o byt.

Friedrich Wilhelm Nietzsche koncentrował swoją teorię na jednostce ludzkiej i postuluje powstanie nowej, doskonalszej rasy ludzkiej, predestynowanej do odrzucenia dotychczas obowiązujących w europejskim kręgu kulturowym ograniczeń moralnych i do przejęcia władzy nad światem.

Oczywiście filozoficzne koncepcje nie miały bezpośredniego skutku politycznego, lecz wielu intelektualistów i polityków, odwołując się do nich, tworzyło własne rozwiązania, które stanowiły podstawę do kreowania programów politycznych, a w konsekwencji – prowadzenia polityki, która miała doprowadzić do powstania jednorodnego etnicznie państwa niemieckiego.

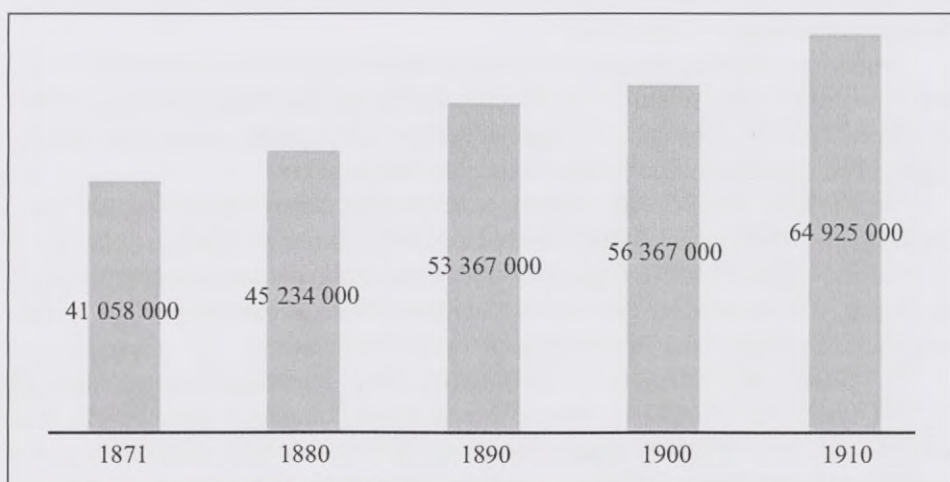
W chwili zjednoczenia w 1871 r. Cesarstwo Niemieckie zamieszkiwało 41 058 tys. osób. Do 1910 r. liczba ta wzrosła do blisko 67 mln. Mamy więc do czynienia ze wzrostem populacji żyjącej w Niemczech o ponad 37% i tym samym stają się one drugim pod względem liczebności państwem w Europie. Gdyby nie Polacy, byłoby to państwo niemal „czyste” etnicznie, gdyż w 1914 r. po odliczeniu Polaków, około 95% mieszkańców to Niemcy. Inne niż Polacy mniejszości narodowe liczyły razem niespełna 960 tys., z tego w przedziale 140-210 tys. osób mieściły się mniejszości: francuska, kaszubska, mazurska²

¹ W *Mowach do narodu niemieckiego* Fichte napisał, że: „[...] kto wierzy w duchowość i w wolność owej duchowości oraz pragnie postępującego wiecznie naprzód kształcenia tej duchowości przez wolność, ten jest z naszego rodu, należy do nas i będzie razem z nami, obojętnie, gdzie się urodził i czy mówi naszym językiem. Kto natomiast wierzy w martwość, upadek i ruch w zamkniętym kole, a u steru rządzenia światem usadowił martwą przyrodę, ten, niezależnie od tego, gdzie się urodził i jakim językiem mówi, nie jest niemiecki, jest nam obcy i należałoby sobie życzyć, aby się od nas całkowicie odłączył, i to im szybciej, tym lepiej”; cyt. za: J. Kochan, *Wolność w klasycznej filozofii niemieckiej*, „Nowa Krytyka. Czasopismo Filozoficzne”; <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article256> (20.06.2008).

² Władze niemieckie Kaszubów i Mazurów traktowały, ze względu na posługiwanie się lokalnymi językami, jako wyobcowanych ze społeczeństwa polskiego. Cz. Łuczak, *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań 1988, s. 49.

i duńska. Pomiędzy 60 a 80 tys. znajdowały się społeczności: holenderska, włoska i serbołużycka. Litwini, Fryzowie i Anglicy tworzyli społeczności około 20-tysięczne³.

Poważnym więc problemem narodowościowym byli Polacy, którzy zamieszkiwali w zwartych grupach na obszarze wschodnich Niemiec (Wielkopolska, Górny Śląsk, Pomorze Gdańskie). W 1867 r. w Królestwie Pruskim mieszkało 2432 tys. Polaków, co stanowiło 10% ogólnej liczby mieszkańców tego państwa⁴. W 1910 r. – według obliczeń Czesława Łuczaka – liczba ta wzrosła do 3420 tys. w prowincjach wschodnich oraz do około 600 tys. w Nadrenii, Westfalii i w okręgu berlińskim, co w sumie wyniosło nieco ponad 4000 tys. osób⁵.



Wykres 1. Dynamika wzrostu liczby mieszkańców w Niemczech w latach 1871-1910

Źródło: Bevölkerungsentwicklung 1871-1919; <http://www.deutsche-schutzgebiete.de/einwohner.htm>

Niemcy szacowali liczbę Polaków w Niemczech w tym okresie na 3 086 000⁶, odsetek ludności polskiej wynosił więc w 1914 r. około 6,1% według obliczeń polskich i 4,75% według obliczeń niemieckich. Mimo że różnica jest wydatna, to nie ma jednak wątpliwości, że Polacy byli zdecydowanie największą mniejszością narodową w Niemczech, tym bardziej groźną z punktu widzenia nacjonalizmu niemieckiego, że zamieszkiwała ona w zwartej grupie na wschodzie

³ *Reichsangehörige mit fremder Muttersprache 1914*; <http://www.deutsche-schutzgebiete.de/einwohner.htm>.

⁴ Cz. Łuczak, *op. cit.*, s. 19.

⁵ *Ibidem*, s. 50 i 96-97.

⁶ *Reichsangehörige mit fremder Muttersprache 1914...*

Niemiec⁷, zdecydowanie różniła się językowo, była wyznawcą katolicyzmu, krytycznie ocenianego przez władze niemieckie oraz świadoma swojej odrębności narodowej. Z tej przyczyny Polacy zostali poddani, jeszcze przed utworzeniem Cesarstwa Niemieckiego, silnej presji germanizacyjnej. Prusy, a następnie Cesarstwo zastosowały cały wachlarz metod postępowania, do których należały m.in.:

- osadzanie na ziemiach polskich kolonistów niemieckich,
- przenoszenie służbowe w głąb Rzeszy Polaków zatrudnionych w charakterze urzędników państwowych i nauczycieli,
- popieranie emigracji ludności polskiej, zarówno do zachodniej części Niemiec, gdzie ulegali szybkiej asymilacji oraz poza Niemcy,
- wysiedlanie Polaków niemających obywatelstwa niemieckiego,
- kierowanie do służby wojskowej Polaków wyłącznie do regionów zamieszkałych przez Niemców,
- likwidacja szkolnictwa polskiego,
- wspieranie polityki germanizacyjnej przez duchownych niemieckich różnych wyznań,
- walka z polską ekspansją gospodarczą i kulturalną,
- prowadzenie antypolskiej propagandy.

Polityka ta z jednej strony prowadziła do germanizacji znacznego odsetka Polaków, zwłaszcza mieszkających w zachodnich Niemczech oraz wchodzących w związki rodzinne z Niemcami. Z drugiej strony budziła ona opór wielu Polaków, zwłaszcza w Wielkopolsce, i w konsekwencji prowadziła do umacniania się polskiego nacjonalizmu, którego ostatecznym marzeniem było oderwanie się od Niemiec i wskrzeszenie niepodległego państwa polskiego.

Polityka względnej tolerancji religijnej, prowadzona przez władze pruskie od początku XIX w., spowodowała szybką asymilację ludności wyznania mojżeszowego, która pod względem językowym stapiała się z ludnością niemiecką. Jedynym czynnikiem wyróżniającym ją pozostawała wyznawana religia. Asymilację Żydów w Prusach przyspieszyły zarządzenia administracyjne. Dnia 19 lipca 1821 r. zabroniono składać podpisy w języku hebrajskim. W 1824 r. zrównano w prawach szkoły żydowskie z ogólnopruskimi. Dnia 23 lipca 1847 r. Fryderyk Wilhelm IV wydał ustawę zrównującą w prawach obywatelskich i politycznych ludność wyznania mojżeszowego z chrześcijańską w Prusach⁸. Polityka ta spowodowała, że Żydzi niemieccy, mimo swojej odrębności religijnej, stali się wier-

⁷ W zachodniej części Niemiec – Nadrenii i Westfalii emigranci polscy utworzyli ludne enklawy polskie, gdzie stanowiły one drugą liczebnie, po Niemcach, grupą ludnościową. W 1910 r. w Recklinghausen odsetek Polaków wynosił 23%, w Wanne – 27%, Gelsenkirchen – 17%. Cz. Łuczak, *op. cit.*, s. 96.

⁸ Szerzej o społeczności żydowskiej w Niemczech: V. Shulamit, *Pomysł na nowoczesność. Żydzi niemieccy w XIX wieku i na początku XX*, Warszawa 2005.

nymi i praworządnymi obywatelami II Rzeszy, a w konsekwencji jeśli w XIX w. w Niemczech pojawiały się tendencje antysemitki, to miały one raczej podtekst ekonomiczny, a nie kulturowy czy narodowościowy. Jedynym wyjątkiem były wysiedlenia Żydów posługujących się językiem polskim.

W sumie na przełomie XIX i XX w. Niemcy były krajem w zasadzie jednorodnym etnicznie, poza problemem polskim. Powstało więc społeczeństwo zdolne do stworzenia zwartej, dynamicznego państwa, które mogło skutecznie rywalizować z mocarstwami światowymi o przywództwo⁹. Wszystkie inne, poza niemieckimi, wątki kulturowe zostały zmarginalizowane i funkcjonowały na peryferiach życia społecznego. W państwie tym nie występował w praktyce problem wielokulturowości.

Ukształtowany w XIX w. nacjonalizm niemiecki odegrał pośrednio wielką rolę w procesie kształtowania się wielkości liczbowej społeczeństwa niemieckiego w XX w. Dążenie do przywództwa światowego spowoduje wybuch dwóch wielkich wojen, które prócz potężnych strat materialnych, wywołają ciężkie i długotrwałe skutki demograficzne. W I wojnie światowej na frontach poległo około 1 800 000 żołnierzy niemieckich oraz zmarło wskutek kłopotów aprowizacyjnych co najmniej 750 000 cywilów¹⁰. Biorąc pod uwagę pierwszą liczbę, należy zwrócić uwagę, że w większości byli to mężczyźni w „sile wieku”, a więc ich utrata z punktu widzenia demografii była dalekosiężna. W wyniku strat wojennych oraz zmian terytorialnych, jakie zaszły w Niemczech w efekcie traktatu wersalskiego, liczba ludności tego kraju zmniejszyła się z 64 926 mln w 1914 r. do 59 177 mln w 1920 r.¹¹

Ubytki terytorium oraz powstanie grupy niepodległych państw w Europie Środkowej spowodowały, że poza Niemcami znalazły się wielomilionowe mniejszości niemieckie, zwłaszcza w Czechosłowacji i Polsce oraz niemieckojęzyczna Austria. Kwestia obrony tych mniejszości, zwłaszcza w krajach słowiańskich, oraz idea skupienia Niemców w jednym państwie będą ważnym czynnikiem odrodzenia się niemieckiego nacjonalizmu w najbardziej szowinistycznej formie. W *Mein Kampf* – manifestie hitleryzmu – zawarto obok innych absurdalnych idei, plany budowy państwa jednorodnego etnicznie (rasowo), które skupiłoby wszystkich Niemców. Inne nacje akceptowano tylko jako ewentualną tanią siłę roboczą niezbędną do rozwoju bogactwa Niemców¹². Oczywiście taka koncepcja państwa odrzucała jakąkolwiek wielokulturowość, wręcz odwrotnie, zwłaszcza III Rzesza

⁹ Cesarz Wilhelm II, określając długofalowe zadania „Weltpolitik”, stwierdził: „Polityka światowa zadaniem, mocarstwo światowe celem, flota instrumentem”.

¹⁰ M. Gilbert, *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003, s. 543.

¹¹ *Encyklopedia geograficzna świata*, t. V: *Europa*, [ed.] A. Jelonek, Kraków 1998, s. 77.

¹² *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, [ed.] S. Sierpowski, t. 1: *1917-1926*, Poznań 1989, s. 514-525.

prowadziła politykę zwalczania odmienności kulturowych i narodowych, jednak nie poprzez asymilację, lecz eliminację. Skrajnym wyrazem tej tendencji był Holocaust.

Wywołanie II wojny światowej i udział w niej III Rzeszy przyniosły Niemcom niesłychane wręcz straty. Do najbardziej bolesnych należały: likwidacja i okupacja przez zwycięzców państwa, zrujnowana gospodarka, zniszczone miasta, utrata ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, potężne straty ludności oraz czynniki niematerialne, jak na przykład traumatyczne przeżycia uchodźców i wysiedleńców ze Wschodu czy moralna i materialna odpowiedzialność za zbrodnie wojenne popełnione przez faszystowskie Niemcy.

Straty osobowe Niemiec w II wojnie światowej były znacznie większe niż w latach 1914-1918. W odróżnieniu do pierwszej wojny w kolejnym konflikcie światowym ofiary wojny rozłożyły się bardziej równomiernie na całe społeczeństwo. W dalszym ciągu największy odsetek ofiar stanowili żołnierze polegli na froncie i zmarli w niewoli, lecz niemal równie wielkie straty poniosła ludność cywilna w wyniku bombardowań miast niemieckich, działań wojennych na lądzie, ucieczki przed frontem oraz gwałtów popełnianych przez żołnierzy radzieckich.

Liczba niemieckich ofiar II wojny światowej nie jest precyzyjnie określona. Różne publikacje podają dalece zróżnicowane dane. W. Pochlebkina podaje, że w czasie II wojny światowej zabito, zmarło lub zaginęło bez wieści 6 500 000 Niemców¹³. Było to więc 9,5% ogółu populacji niemieckiej w 1940 r.¹⁴ Antoni Czubiński podaje liczbę 3760 tys. żołnierzy i 2060 tys. ludności cywilnej, razem 5820 tys. zabitych¹⁵. W sumie jako liczbę zabitych Niemców w czasie II wojny światowej przyjmuje się zwykle 4,2-6,5 mln osób.

Jednak na powojenną liczbę ludności Niemiec wpłynęły także inne czynniki, a przede wszystkim polityka III Rzeszy skupienia na jednym terytorium wszystkich Niemców żyjących we wschodniej Europie w diasporze oraz powojenna polityka aliantów kształtowania „czystego etnicznie” pogranicza Niemiec i ich wschodnich sąsiadów, co spowodowało wysiedlenie Niemców z terenów Polski i Czechosłowacji, również tych, którzy do 1938 r. byli obywatelami tych państw.

Zwycięstwo nad Polską zapoczątkowało politykę umacniania niemieczyny na Wschodzie, której celem było wytworzenie ludności jednolitej pod względem rasowym, a tym samym duchowym i ideowo-politycznym. Polityka ta rozpoczęła masowe przesiedlenia w Europie, a głównie wysiedlenia Polaków z terenów

¹³ V.V. Pochlebkina, *Velikaja vojna i nesostojavšijsja mir 1941-1945-1994: voennyj i vnešnepoli-tičeskij spravocnik po istorii Velikoj Otečestvennoj vojny i ee meždunarodno-pravovym posledstvi-jam s 22 ijunja 1941 g. po 31 avgusta 1994 g.*, Moskwa 1997, s. 184.

¹⁴ Wyższe straty poniosły tylko: ZSRR – 18,5%; Polska – 17% i Jugosławia – 26% ogółu populacji z 1940 r.

¹⁵ A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003, s. 457.

włączonych do Rzeszy, a na ich miejsce osiedlanie Niemców bałtyckich i rosyjskich, z Wołynia, Besarabii i północnej Bukowiny, a także z Południowego Tyrolu, Górnej Adygi i przełęczy Brenneru. W ramach tych działań przesiedlono około 900 tys. osób¹⁶. W sumie liczba ludności Niemiec w wyniku tego procesu oraz przyznania obywatelstwa niemieckiego Niemcom sudeckim i polskim wzrosła o około 4,5 mln, a tym samym w III Rzeszy znalazło się blisko 70 mln Niemców¹⁷.

Jeszcze większy wpływ na powojenną liczbę ludności Niemiec miały ucieczka i wysiedlenia Niemców u schyłku i po II wojnie światowej poza linię Odry i Nisy Łużyckiej oraz z Czechosłowacji, realizowanych na podstawie decyzji aliantów oraz Dekretów Benesa¹⁸. W sumie na nowe terytorium Niemiec uciekło oraz przesiedlono około 14 mln mieszkańców wschodnich Niemiec i z obszarów okupowanych. Ważnym czynnikiem, który wydatnie oddziaływał na stan ludności Niemiec w pierwszych latach po wojnie, było przetrzymywanie w radzieckich obozach jenieckich około 2,4 mln żołnierzy niemieckich¹⁹. Około 60% z nich zmarło w niewoli w latach 1945-1953. Innym istotnym skutkiem II wojny światowej był podział Niemiec, który w 1949 r. zaowocował powstaniem dwóch państw niemieckich. Zróznicowanie ustrojowe oraz w bogactwie państw niemieckich wpływało w znacznym stopniu na przepływ ludności w Niemczech, który trwał niemal nieustannie ze wschodu na zachód mimo potężnych barier oddzielających oba państwa.

Klęska wojenna zaowocowała zmianą stosunku elit niemieckich do pojęć „naród” i „nacionalizm”. W zachodniej części wśród chrześcijańskich demokratów swoimi poglądami wyróżniał się Konrad Adenauer, który uważał państwo narodowe za anachronizm i chciał przezwyciężyć nacionalizm za pomocą ponadnarodowej federacji²⁰. Adenauer konsekwentnie zmierzał do zespolenia Europy Zachodniej, widząc w tym jedyną szansę dla odbudowy Niemiec. Jako człowiek pogranicza francusko-niemieckiego za oś takiej polityki postrzegał ścisłą współpracę tych dwóch państw. Koncepcja ta kończyła ostatecznie okres budowy potęgi Niemiec opartej na filozofii dominacji w Europie i świecie. Przyjęcie ustawy zasadniczej, która określała Republikę jako państwo demokratyczne oraz odrzu-

¹⁶ J. Czernikiewicz, M. Czernikiewicz, *Przesiedlenia ludności w Europie 1915-1959*, Warszawa 2005, s. 26-34.

¹⁷ Wielkość ta wzrasta do 77 mln po doliczeniu Austriaków.

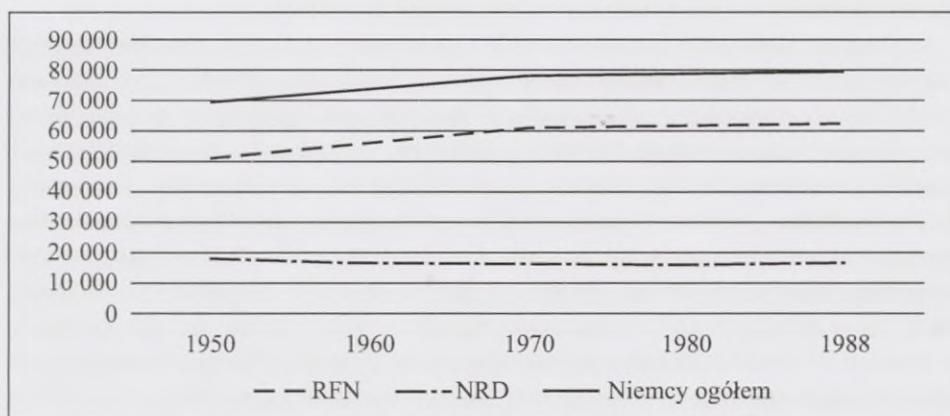
¹⁸ Vide: A. Kotowski, *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919-1939*, Toruń 2003, s. 50-58; Z. Kurecz, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wrocław 1995; P. Majewski, *Niemcy sudeccy 1848-1948. Historia pewnego nacionalizmu*, Warszawa 2007; B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? – Ludność niemiecka w Polsce 1945-1949*, Toruń 2000.

¹⁹ V.V. Pochlebkina, *op. cit.*, s. 110.

²⁰ J. Tomaszewicz, *Narodziny Kontynentu. Idea Europy od Izokratesa do Thiriarta*, Magazyn Społeczno-Kulturalny „Śląsk” 6/2006 (wydanie internetowe); <http://www.alfa.com.pl/slask/200507/s10.html> (18.05.2008).

cała możliwość wszelkich dyskryminacji ze względu na narodowość, pochodzenie etniczne i inne, stwarzało prawne podstawy do wykształcenia się społeczeństwa wolnych ludzi, tolerancyjnych i otwartych. Oczywiście był to dopiero początek drogi otwierania się na współpracę i koegzystencję z przedstawicielami innych nacji.

W radzieckiej strefie okupacyjnej dominującą pozycję polityczną uzyskiwała lewica, a zwłaszcza Komunistyczna Partia Niemiec. Także i ona odrzucała całkowicie niemiecką tradycję nacjonalistyczno-szowinistyczną, a za cel strategiczny uznała budowę systemu antyfaszystowskiego i demokratycznego zapewniającego utworzenie republiki parlamentarno-demokratycznej gwarantującej narodowi prawa i wolności demokratyczne²¹. Ważną deklaracją antynacjonalistyczną było wezwanie do pełnego odrzucenia szowinizmu i budowy nowego stosunku do innych narodów, a zwłaszcza do wschodnich sąsiadów. W praktyce utworzona w 1949 r. Niemiecka Republika Demokratyczna zorganizowana została na wzór sowieckiego imperium, a władze tego tworu miały niewielką samodzielność, zaś wolnościowe hasła i idea budowy socjalistycznego, sprawiedliwszego świata miały raczej wymiar propagandowy. W istocie rzeczy budując nową ideologiczną rzeczywistość, zaniechano pełnego rozprawienia się z faszyzmem.



Wykres 2. Dynamika wzrostu ludności Niemiec w latach 1950-1988

Źródło: <http://www.destatis.de/jetspeed/portal/cms/Sites/destatis/SharedContent/Oeffentlich/AI/IC/Publikationen/Jahrbuch/Bevoelkerung.property=file.pdf>

Państwa niemieckie dysponowały zróżnicowanym potencjałem demograficznym, a jednocześnie w latach 1949-1990 dynamika wzrostu liczby mieszkańców kształtowała się zdecydowanie na niekorzyść wschodniej części Niemiec. Warto

²¹ KPD 1945-1949. Abriss – Dokumente – Zeittafel, Berlin 1966, s. 145 nn.

podkreślić, że – podobnie jak w innych krajach europejskich – w pierwszym dziesięcioleciu po zakończeniu wojny w Niemczech nastąpił boom demograficzny nazywany „wyżem demograficznym”. Jednocześnie odbudowywana i rozbudowywana gospodarka była zdolna do absorpcji wszelkich nadwyżek siły roboczej w takim tempie, że już w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w niektórych dziedzinach gospodarki wystąpił deficyt pracowników. Od tej chwili, na mocy porozumień z niektórymi krajami, w Niemczech Zachodnich rozpoczął się proces zatrudniania robotników cudzoziemskich, zwanych *gastarbeitern*²².

Do Niemiec cudzoziemcy napływali już od dawna. Powody imigracji były różnorodne. Jedni przybywali jako robotnicy lub handlowcy, inni byli uchodźcami. Do bardziej znanych i największych grup ludności napływających w historii do Niemiec należeli hugenoci, którzy w XVII w. przybyli, jako uchodźcy religijni, z Francji²³. Inną grupę tworzyli w XIX w. tzw. „Ruhrpolen”, imigranci polskiego pochodzenia, którzy przeważnie pracowali w kopalniach węgla w Zagłębiu Ruhry i często się tam osiedlali²⁴. Od połowy XIX w. do 1939 r. w rolnictwie niemieckim masowo wykorzystywani byli robotnicy sezonowi, zwłaszcza z ziem polskich²⁵. W czasie II wojny światowej Niemcy w wielkiej skali wykorzystywali robotników cudzoziemskich, z których zdecydowana większość została przymusowo zatrudniona w niemieckich fabrykach i rolnictwie. Jednak po zakończeniu wojny powrócili oni do swoich ojczyzn²⁶.

Podział polityczny Europy po 1948 r. spowodował zamknięcie tradycyjnych źródeł rekrutacji pracowników sezonowych z Polski oraz przepływu do zachodnich Niemiec robotników ze Wschodu. W konsekwencji Niemcy przedsiębiorcy zaczęli poszukiwać innych źródeł siły roboczej. Od początku lat pięćdziesiątych napływ cudzoziemców do Niemiec Zachodnich trwał nieprzerwanie, choć zmieniały się formy i kanały imigracji. RFN w tym czasie, podobnie jak inne intensywnie rozwijające się gospodarczo państwa Europy Zachodniej, prowadziła aktywną politykę rekrutacji robotników cudzoziemskich. Rekrutacja cudzoziemskiej siły roboczej w RFN rozpoczęła się już w 1953 r., kiedy to Liga Rolników z Badenii-Wirtembergii sprowadziła robotników rolnych z Włoch. Następnie podpisano wiele umów dotyczących werbunku pracowników z: Włochami (1955),

²² Vide: U. Herbert, *Geschichte der Ausländerpolitik in Deutschland. Saisonarbeiter, Zwangsarbeiter, Gastarbeiter, Flüchtlinge*, München 2001; E. Wąsicka-Chmieluk, *Pracownicy cudzoziemscy w RFN w świetle ustawy z 1965 r.*, Poznań 1981.

²³ Po odwołaniu przez Ludwika XIV Edyktu nantejskiego w 1685 r. z Francji emigrowało około 200 tys. hugenotów, którzy osiedlili się m.in. na terenie Niemiec, w tym głównie w protestanckiej Brandenburgii. Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI-XVII wieku*, Warszawa 1973, s. 478-479.

²⁴ Cz. Łuczak, *op. cit.*, s. 95-106.

²⁵ W. Manteuffel, *Imigranci w Niemczech*; „Psz.pl świat z ciekawszej strony”, <http://www.psz.pl/content/view/2118/2/>.

²⁶ U. Herbert, *op. cit.*, s. 234.

Hiszpanią (1960), Grecją (1960), Turcją (1961), Portugalią (1964), Tunezją (1965) i Maroko (1963 i 1966), którzy mieli uzupełnić braki w sile roboczej niezbędnej w kwitnącej gospodarce, a w większości zostawali na stałe²⁷. Skala zjawiska rosła nieustannie: w 1955 r. zatrudniano 77 tys. robotników cudzoziemskich, w 1961 już 400 tys., a w 1966 – 1314 tys.²⁸ Mimo że Niemcy miały podpisane umowy w sprawie rekrutacji z ww. krajami, początkowo największy odsetek gastarbeiterów stanowili Holendrzy i Austriacy. Dopiero od początku lat sześćdziesiątych zaczęli przybywać w większej liczbie Włosi, Hiszpanie, Turcy i Jugosłowianie.

W świadomości niemieckiego społeczeństwa i niemieckich polityków utrwaliło się przekonanie o tymczasowości imigracji zarobkowej do Niemiec, co zaowocowało długotrwałym brakiem oficjalnej polityki integracyjnej wobec cudzoziemców, czy wręcz instrumentalnym ich traktowaniem. W okresie recesji w latach 1966-1967 część obcokrajowców przymusowo odesłano do domów, ale powrócili oni niebawem wraz z poprawą koniunktury w Niemczech. W roku 1973 w Niemczech pracowało aż 2 595 000 pracowników cudzoziemskich, którzy w większości nie mieli już zamiaru wracać do ojczyzny²⁹. Zwłaszcza w miastach zaczęły powstawać enklawy cudzoziemców, którzy zakorzeniając się, zaczęli tworzyć swoisty koloryt miast niemieckich. Tymczasowi przybysze stawali się częścią ludności Niemiec.

Kryzys naftowy roku 1973 i jego następstwa spowodowały radykalną zmianę polityki imigracyjnej rządu federalnego. Wprowadzono zakaz masowego składania ofert pracy obcokrajowcom. Trudności gospodarcze i kolejne lata recesji doprowadziły do znacznego spadku liczby gastarbeiterów, ale imigracja nie ustała, lecz zmieniła swój charakter. Cudzoziemcy przybywali w ramach procesu łączenia rodzin, jako osoby poszukujące azylu, w ramach powrotów osób narodowości lub pochodzenia niemieckiego (tzw. Aussiedler oraz Spätaussiedler, w tym spora rzesza Polaków niemieckiego pochodzenia). Mniejsze grupy stanowili studenci, osoby z krajów EWG oraz robotnicy sezonowi. Duży odsetek przybyszy stanowiły osoby wnioskujące o status uchodźcy – w szczytowym roku 1992 w Niemczech taki wniosek złożyło niemal 450 tys. osób³⁰.

Zjawisko robotników cudzoziemskich w znacznie mniejszym zakresie dotyczyło NRD, do której przybywali pracownicy z Wietnamu, Kuby, Angoli i Mozambiku, a także Polaki³¹.

²⁷ M. Mazur-Rafał, *Zmiana paradygmatu w niemieckiej polityce imigracyjnej 1948-2004? Wnioski dla Polski*, „CEFMR Working Paper” 2/2006, s. 8.

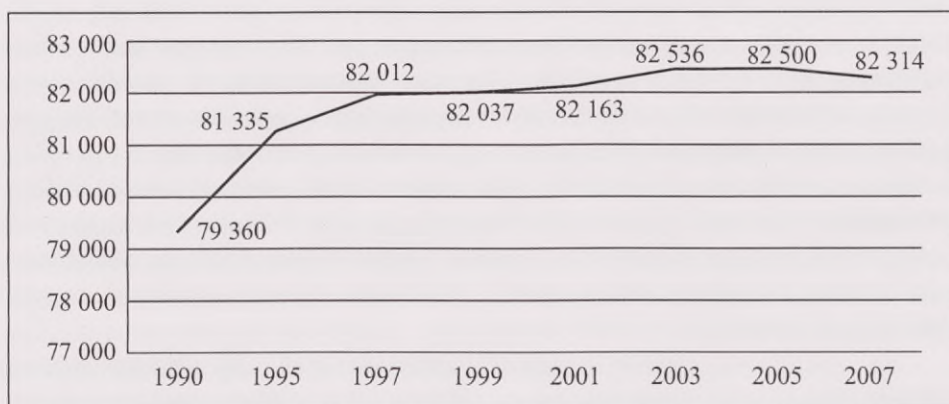
²⁸ E. Czarny, *Wybrane problemy rynku pracy w RFN*, [in:] *Następstwa upadku Rzeszy Niemieckiej*, [ed.] S. Sulowski, Warszawa 1987, s. 158-159.

²⁹ *Ibidem*, s. 159.

³⁰ M. Mazur-Rafał, *op. cit.*, s. 12.

³¹ W. Manteuffel, *op. cit.*

Bezpośrednio po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. państwo to liczyło ponad 79 mln mieszkańców. Duży napływ uchodźców z b. Jugosławii, b. Związku Radzieckiego i innych krajów postkomunistycznych spowodował stosunkowo dynamiczny wzrost populacji Niemiec. W latach 1990-1996 liczba ta wzrosła o około 2,7 mln osób. Jednak już w latach 1997-2003 nastąpił niewielki wzrost populacji: z 82 012 162 do 82 536 680 osób. Od 2004 r. trend ten uległ odwróceniu i w Niemczech następuje powolny, systematyczny spadek liczby mieszkańców. Na początku 2008 r. liczba ta wynosiła 82 200 162 osoby.



Wykres 3. Ludność Niemiec ogółem w latach 1990-2007

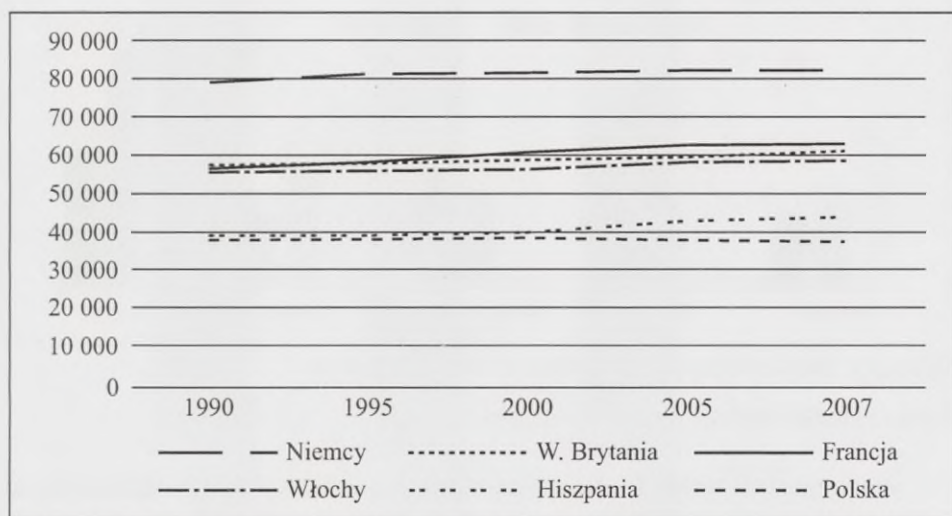
Źródło: <http://www.destatis.de/jetspeed/portal/cms/Sites/destatis/SharedContent/Oeffentlich/AI/IC/Publikationen/Jahrbuch/Bevoelkerung.property=file.pdf>

W porównaniu z innymi ludnymi krajami Unii Europejskiej Niemcy przeżywają stagnację demograficzną. W latach 1990-2007 liczba ludności Niemiec wzrosła o niespełna 3 mln. W analogicznym okresie liczba ludności w Wielkiej Brytanii wzrosła o blisko 3,5 mln osób, we Francji o prawie 7 mln, w Hiszpanii o 5,6 mln, we Włoszech o 3,5 mln. Najbardziej dramatyczną sytuację obserwuje się w Polsce, gdzie nastąpił spadek liczby mieszkańców o około 70 tys. Faktycznie jednak w Niemczech i Polsce od 2001 r. następuje nieustanny spadek liczby rodzimych mieszkańców.

Oczywiście pojawia się pytanie, jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy. Dostyć powszechnie uważa się, że głównym czynnikiem niskiej dynamiki demograficznej jest spadek dzietności kobiet będący wynikiem zmian społecznych. Do wyjaśnienia tego zjawiska demografowie używają pojęcia przejścia demograficznego³². Na początku przejścia demograficznego wartości zarówno miar rozrodczości, jak i umieralności są wysokie, co daje mały lub żaden przyrost natu-

³² G. Sabagh, *Demografia*, [in:] *Historia XX wieku*, [ed.] R.W. Bulliet, Warszawa 2001, s. 537-539.

ralny. Następnie w jego wczesnej fazie umieralność zaczyna spadać, a rozrodczość pozostaje wysoka, co skutkuje dynamicznym przyrostem naturalnym. W następnych fazach rozrodczość zaczyna spadać, spada więc tempo przyrostu ludności. Pod koniec przejścia demograficznego rozrodczość i umieralność są niskie, a więc liczebność populacji utrzymuje się na tym samym poziomie.



Wykres 4. Dynamika zmian liczby mieszkańców w wybranych krajach Unii Europejskiej

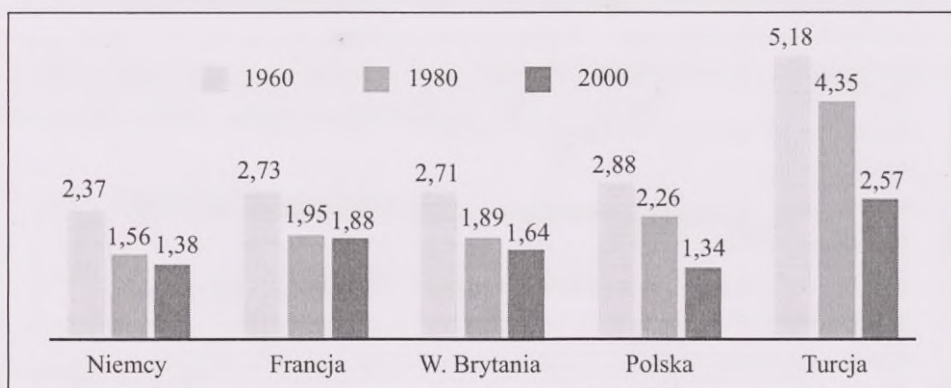
Źródło: Eurostat; <http://epp.eurostat.ec.europa.eu>

W krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych przejście demograficzne dokonywało się u schyłku XIX w. i w I połowie XX w. Stąd też dyskusje nad problemem spadku dynamiki przyrostu naturalnego, a w konsekwencji niebezpieczeństwa zaniku określonych populacji narodowych – pojawiły się już w latach trzydziestych XX w. Problem powrócił ze wzmożoną siłą na przełomie XX i XXI w. W dekadzie lat 1997-2007 spośród 27 państw Unii Europejskiej siedem zanotowało ujemny przyrost ludności i były to wszystko kraje postkomunistyczne. Jednak, gdy się spojrzy na przyrost naturalny, to okazuje się, że ujemny wzrost zanotowano w 12 krajach, w tym w Niemczech, Włoszech, Belgii i Grecji³³. Dodatni przyrost liczby ludności był więc wynikiem procesów migracyjnych do tych krajów.

Spadek dzietności w państwach europejskich jest wynikiem istotnych zmian społecznych i obyczajowych, jakie dokonały się w II połowie XX w. Upowszechnienie postaw konsumpcyjnych, masowe stosowanie środków antykoncepcyjnych, świadome macierzyństwo, rozwój systemów zabezpieczenia społecznego na sta-

³³ *Natural population change, Net migration, Total population*; <http://epp.eurostat.ec.europa.eu>.

rość (dzieci przestały być gwarantem bezpiecznej starości) i wiele innych mniej ważnych przesłanek spowodowało głęboki kryzys demograficzny w wielu krajach Europy³⁴.



Wykres 5. Spadek dzietności w Europie w latach 1960-2000

Źródło: Eurostat; <http://epp.eurostat.ec.europa.eu>

Przyjmując, że wskaźnik prostej reprodukcji wynosi 1,9 dziecka na kobietę, to praktycznie w większości krajów europejskich takiego wskaźnika się nie osiąga. Znacząco to, że bez zewnętrznej absorpcji ludności społeczeństwom europejskim grozi w pierwszej kolejności starzenie się, a następnie wymieranie. Perspektywa demograficzna dla krajów Unii Europejskiej do 2050 r. zakłada bardzo powolny wzrost liczby mieszkańców z 458 mln w 2005 r. do 470 mln w 2030 r., a w ciągu następnego dwudziestolecia spadek globalny o 20 mln osób. Prognoza stanowi, że w piętnastu krajach UE dokona się redukcja ludności, z tego największy odsetek będzie dotyczył trzech populacji: niemieckiej, włoskiej i polskiej. W Niemczech zakłada się spadek w wysokości 8 mln ludzi do wartości 74,6 mln. Spowoduje to, że przy stosunkowo wysokim tempie wzrostu mieszkańców Francji i Wielkiej Brytanii osiągną one stan populacji niewiele mniejszy do niemieckiej³⁵.

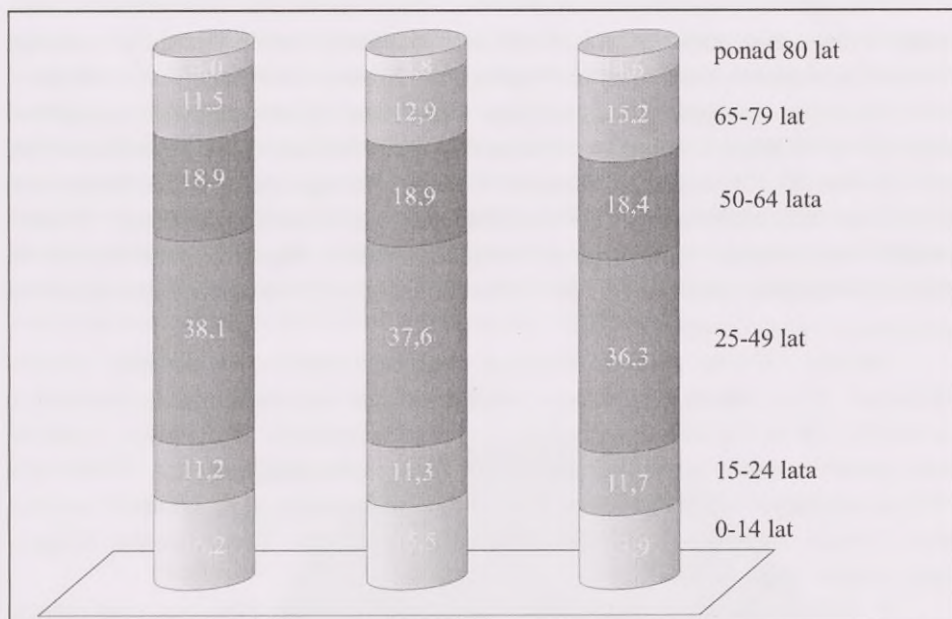
Przy aktualnym poziomie przyrostu naturalnego szanse na odwrócenie tego trendu są niewielkie. W okresie od 1997 do 2007 r. w Niemczech liczba żywych urodzin zmniejszyła się z 790 tys. do 675 tys. dzieci i systematycznie spada³⁶. Powoduje to zmniejszenie odsetka ludzi w wieku poniżej 15 lat. W omawianym okresie uległ on redukcji z 16,2% do 13,9%. Zdaniem Federalnego Urzędu Sta-

³⁴ G. Sabagh, *op. cit.*, s. 540-541.

³⁵ *Population projections*; <http://epp.eurostat.ec.europa.eu>.

³⁶ M. Łukaszewicz, *Polityka zagraniczna Niemiec pod rządami Angeli Merkel*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 1/2006, s. 173.

tystycznego, niemieckie społeczeństwo oprócz tego, że ma kłopoty z przyrostem naturalnym, również niebezpiecznie się starzeje. W latach 1997-2007 odsetek osób w wieku ponad 65 lat zwiększył się z 15,5% do 19,8%³⁷.



Wykres 6. Zmiany struktury wieku społeczeństwa niemieckiego w latach 1996-2007

Źródło: Eurostat; <http://epp.eurostat.ec.europa.eu>

Aktualnie przyjmuje się, że w roku 2050 jedna trzecia obywateli Republiki Federalnej Niemiec (RFN) przekroczy wiek 60 lat, a ponad połowa będzie liczyła ponad 48 lat. Oznacza to bardzo duże kłopoty z utrzymaniem całego systemu świadczeń socjalno-emerytalnych. Starzejące się w szybkim tempie społeczeństwo nie będzie w stanie sprostać wymogom gospodarczym i nie udźwignie gigantycznych kosztów socjalnych (renty, emerytury i inne świadczenia). Ludzi w wieku pomiędzy 20. a 40. rokiem życia będzie coraz mniej, a znacznie powiększy się liczba osób starszych pobierających świadczenia socjalne. Utrzymanie tej części społeczeństwa będzie pochłaniać tak poważne środki, że gospodarka niemiecka może tego nie wytrzymać³⁸.

Ta katastroficzna prognoza zmusza do poszukiwań zarówno dróg rozwiązania problemu demograficznego, jak i nowej koncepcji systemu opieki społecznej.

³⁷ *People by age classes*; <http://epp.eurostat.ec.europa.eu>.

³⁸ *Deutsche Bevölkerung schrumpft und altert dramatisch*, „Spiegel online politik”; <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/0,1518,447029,00.html> (7.11.2006).

W obliczu takich perspektyw uzasadniona wydaje się opinia ekspertów, że tylko napływ emigrantów może odwrócić niebezpieczny trend. Opinię tę podzielają też politycy, czego wyrazem są odpowiednie unormowania prawne regulujące kwestie imigracji i imigrantów.

Wymaga to jednak zmiany myślenia o emigrantach jako uzupełnieniu rynku pracy w kierunku zaakceptowania ich jako współobywateli. Biorąc pod uwagę wielość kierunków, z których przybywają do Niemiec imigranci, ich różnorodność narodową, religijną, cywilizacyjną, w naturalny sposób pojawia się problem pełnego ich włączenia w życie społeczne kraju. Sprawa stała się tym pilniejsza, gdy po likwidacji ograniczeń wyjazdu w krajach byłego bloku wschodniego pod koniec lat osiemdziesiątych ze wzmożoną siłą napływali „wysiedleńcy” pochodzenia niemieckiego. Imigracja do Niemiec zmieniła charakter, zmniejszyła się liczba robotników-gości, a wzrosła liczba osób wiążących swoje życie z docelową emigracją do tego kraju.

Od roku 1990 do 2000 do Niemiec napłynęło prawie dwa miliony „wysiedleńców”. W tej dekadzie populacja obcokrajowców mieszkających w Niemczech wzrosła z 5,8 do 7,2 miliona, czyli z 7,3 do 8,9% ludności. Dużą grupę imigrantów stanowiły osoby prześladowane politycznie i uchodźcy wojenni. Wśród nich 70% to przybysze z b. Jugosławii, choć w ostatnich latach wzrósł odsetek azylantów z krajów obecnie objętych konfliktami, jak choćby Czeczenia czy Afganistan, a także Irak.

W 2007 r. oficjalnie przebywało na terenie Niemiec 6751 tys. cudzoziemców³⁹. Do tej liczby należy dodać około 1,5 mln cudzoziemców, którzy otrzymali obywatelstwo niemieckie. W sumie więc do 2007 r. w Niemczech osiedliło się około 8,2 mln przybyszów z innych krajów, co stanowi około 10% populacji kraju⁴⁰. Wspólnoty narodowe liczące ponad 1000 osób pochodzą z ponad 70 krajów z całego świata. Przybysze przyjechali głównie z Turcji (1,7 mln, co stanowi 26% obcokrajowców RFN), b. Jugosławii (660 tys. i 9%), Włoch (ponad 530 tys. i 8%), Grecji oraz Polski (po około 0,3 mln i 5%). Mniejszy udział mają Rosjanie (ok. 2%) i Ukraińcy, obywatele USA, Iranu czy Maroko (po ok. 1,5%). W ostatnich latach zauważalny jest wzrost liczby imigrantów z Polski, Rosji i Kazachstanu⁴¹.

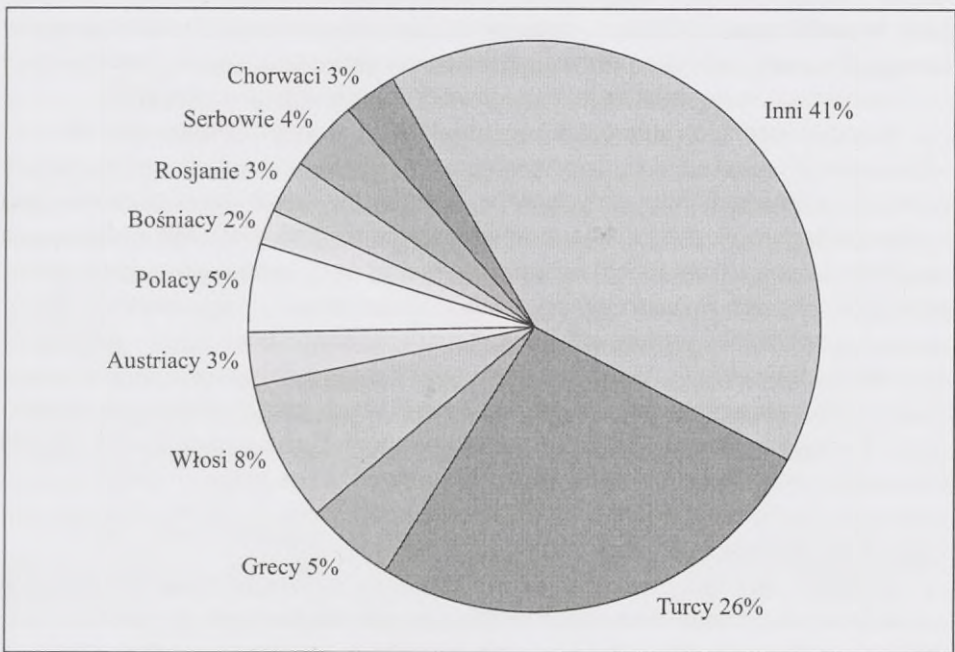
W ujęciu kontynentalnym dominują imigranci z Europy (53%). Kolejno najliczniejsi są Azjaci (38%, wliczając Turcję), Afrykanie (4%) i Amerykanie (3%). Mieszkańcy pochodzący z Australii i Oceanii stanowią zaledwie 0,1% obcokrajowców w Niemczech. Imigranci wywodzą się z różnorodnych kręgów kultu-

³⁹ <http://www.destatis.de/jetspeed/portal/cms/Sites/destatis/SharedContent/Oeffentlich/AI/IC/Publikationen/Jahrbuch/Bevoelkerung.property=file.pdf>.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

rowo-religijnych. Ponad 32% przybyszów pochodzi z krajów islamskich, w tym najwięcej z Turcji, a następnie Iranu, Iraku, Maroka i Tunezji. Ponad 20% przybyło z tradycyjnych społeczności katolickich (Polacy, Hiszpanie, Włosi, Irlandczycy), blisko 12% z krajów prawosławnych (Rosja, Ukraina, Rumunia, Grecja). Wśród imigrantów znajdują się także przedstawiciele różnych odmian protestantyzmu, wyznań dalekowschodnich, lokalnych afrykańskich oraz wielu bezwyznaniowców. Wszystko to tworzy niezwykle skomplikowaną mozaikę narodową i religijną, która w różnym tempie dostosowuje się do lokalnych warunków oraz także w różnym stopniu jest akceptowana przez ludność tubylczą. Dodatkowymi czynnikami utrudniającymi szybkie dostosowanie się imigrantów do nowych warunków życia jest słaba znajomość języka niemieckiego, niskie wykształcenie, ogólne relatywne, jak na warunki niemieckie, ubóstwo czy ciągłe postrzeganie przez Niemców przybyszów jako taniej siły roboczej przeznaczonej do wykonywania prac niechętnie podejmowanych przez tubylców.



Wykres 7. Struktura imigrantów w Niemczech w 2007 r.

Źródło: <http://www.destatis.de/jetspeed/portal/cms/Sites/destatis/SharedContent/Oeffentlich/AI/IC/Publikationen/Jahrbuch/Bevoelkerung.property=file.pdf>

Emigranci zamieszkują głównie duże miasta. Ludność przybyła stanowi prawie 15% mieszkańców Berlina, Bremy, Hamburga, Monachium czy Stuttgartu. Największy odsetek cudzoziemców mieszka w Offenbach (31,4%) i Frankfurtu

nad Menem (25,9%)⁴². Często tworzą oni odrębne dzielnice, co także utrudnia adaptację do miejscowych warunków. Obcokrajowcy najliczniej osiedlają się w bogatych i uprzemysłowionych zachodnich krajach związkowych, jak Badenia-Wirtembergia (stanowią tam 12% mieszkańców), Hesja (11%), Północna Nadrenia-Westfalia (11%) i Bawaria (9%)⁴³.

Przeciętny dotychczasowy pobyt przybyszów trwa niewiele ponad 16 lat. Jedna trzecia żyje w Niemczech od ponad 20 lat. Dwie trzecie imigrantów (ok. 4,5 mln) przebywa w Republice Federalnej 8 lat lub dłużej i tym samym osiągnęli niezbędny do ubiegania się o obywatelstwo wymagany czas pobytu. Co czwarty z cudzoziemców urodził się w Niemczech. Wśród Turków, Włochów i Holendrów udział urodzonych w Niemczech jest jeszcze wyższy i wynosi ponad 30%. Średni wiek obcokrajowców kształtuje się na poziomie 35 lat. Kobiety stanowią 48% ogólnej liczby przybyszów⁴⁴.

Imigranci i ich dzieci wywierają coraz większy wpływ na życie kulturalne i publiczne swojej nowej ojczyzny. Obecnie w Niemczech istnieje wiele przedsiębiorstw założonych przez imigrantów. Wielu imigrantów jest zrzeszonych w związkach zawodowych. W dalszym ciągu niewielka jest natomiast liczba imigrantów biorących czynny udział w polityce parlamentów gminnych, krajów związkowych i w Bundestagu, co wynika m.in. z niedawnej polityki integracyjnej RFN.

Kwestia wypracowania dalekosiężnej polityki absorpcji imigrantów do społeczeństwa Niemiec staje się więc problemem pilnym. Generalnie można mówić o dwóch koncepcjach politycznych wobec imigrantów – asymilacji (akulturacyjna) i wielokulturowości. Asymilacja to upodobnienie się pod względem kulturowym do społeczeństwa kraju osiedlenia, przyswojenie cech narodu-gospodarza przez imigrantów. Istnieją różne formy asymilacji – dobrowolna i przymusowa. W Niemczech w przeszłości preferowana była ta druga, aczkolwiek liczne były także asymilacje dobrowolne. Współcześnie wyżej od asymilacji ceniona jest wielokulturowość, rozumiana jako współistnienie różnych grup kulturowych (etnicznych) w jednej społeczności. Wielokulturowość pozwala na kultywowanie własnej tożsamości przy zachowaniu tolerancji dla innych. Taka forma współżycia społecznego umożliwia w miarę bezkonfliktową koegzystencję społeczności zbudowanych na diametralnie różnych fundamentach ideowych.

Problem określenia koncepcji form współżycia różnych grup kulturowych pojawia się w sytuacji masowych migracji i ich wzajemnego przenikania się. W Niemczech, jak już wspomniano, przez wiele lat imigrantów traktowano jako przybyszy czasowych. W sytuacji, gdy wielkość społeczności imigranckich rosła,

⁴² *Zuwanderer*, „Das Integrationsportal Bundesamt für Migration und Flüchtlinge”; http://www.integration-in-deutschland.de/cln_011/nn_284336/SubSites/Integration/DE/00_Home/home-node.html?_nnn=true.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ W. Manteuffel, *op. cit.*

a jednocześnie ich pobyt nabierał cech trwałości, Niemcy – zarówno państwo, jak i społeczeństwo – musiały określić swój strategiczny stosunek do imigrantów. Debaty polityczne przełomu XX i XXI w. przyniosły przełom w podejściu Niemiec do kwestii imigracji oraz integracji cudzoziemców już przebywających na ich terytorium. Odrzucono popularne w ostatnich dekadach, choć coraz bardziej niezgodne z rzeczywistością hasło, że Niemcy nie są krajem imigracyjnym (*Deutschland ist kein Einwanderungsland*)⁴⁵. W styczniu 2005 r. weszła w życie ustawa regulująca kwestie imigracyjne⁴⁶. Wcześniej, bo w 2000 r., weszła w życie nowa ustawa o obywatelstwie⁴⁷. Zmiany wprowadzone przez te dwa akty prawne oznaczają poważny zwrot w niemieckiej polityce imigracyjnej.

Niemiecka koncepcja narodu i obywatelstwa oparta była na określeniu pochodzenia etnicznego i na zasadzie *ius sanguinis*, z których wynikał bardzo ograniczony dostęp do obywatelstwa dla cudzoziemców. Nadanie obywatelstwa traktowane było nie jako element procesu integracji, lecz jako jego ukoronowanie. W efekcie, w porównaniu z innymi państwami europejskimi, w Niemczech była bardzo niska liczba naturalizacji, a co za tym idzie – wysoki odsetek cudzoziemców, którzy długie lata mieszkali w Niemczech, lecz nie mogli zostać w pełni włączeni do nowego społeczeństwa ze względu na brak obywatelstwa. Średni stopień naturalizacji w latach 1985-2002 wyniósł zaledwie 1%⁴⁸.

Na początku lat dziewięćdziesiątych nastąpiło odejście od rygorystycznie pojmowanej koncepcji narodu jako wspólnoty krwi. Pierwsza zmiana w 1993 r. umożliwiła nabycie obywatelstwa przez dzieci imigrantów w wieku 16-23 lat, które od co najmniej ośmiu lat przebywały i uczęszczały do szkoły w Niemczech. Jednak zasadniczą zmianę przyniosła wspomniana ustawa o obywatelstwie z 2000 r. Zgodnie z nią nabycie niemieckiego obywatelstwa jest znacznie łatwiejsze, zaakceptowane zostało (choć w ograniczonej formie) podwójne obywatelstwo oraz wprowadzono zasadę *ius soli*, czyli automatyczne nabycie obywatelstwa kraju, w którym się urodziło. W konsekwencji wszystkie dzieci obcokrajowców urodzone w Niemczech z mocy prawa stają się obywatelami tego kraju.

⁴⁵ Przebieg debaty relacjonuje: M. Mazur-Rafał, *op. cit.*, s. 17-41; item, *Deutschland ist kein Einwanderungsland*, „Blick nach Rechts” 2004; <http://www.bnr.de/aktiv/argumentegegenrechts/einwanderung/>; F. von Drieschner, *Ist Multikulti schuld?*, „Die Zeit” 12.04.2006; A. Dernbach, *Wir sind kein Einwanderungsland*, „Der Tagesspiegel” 7.12.2006; A.M. Seibel, *Deutschland ist doch ein Einwanderungsland geworden: proposals to address Germany's status as a „land of immigration”*, „Questua” <http://www.qutia.com/googleScholar.qst;jsessionid=L1TJ1tLhGb9pzzq79LzDvwQBNxQZhp0ZSWppJ1TMcGj4FZnGV Ge5!-961536396?docId=5000527897>; D. von Kleinert, *Klarstellung in Hessen: Deutschland ist kein Einwanderungsland*, „Die konservative Informationsbasis im Internet”; http://www.konservativ.de/epoche/139/epo_139c.htm.

⁴⁶ Ustawa o sterowaniu i ograniczaniu imigracji oraz o regulacji pobytu i integracji obywateli UE i obcokrajowców z dnia 30.07.2004 r.; M. Mazur-Rafał, *op. cit.*, tablica nr 2.

⁴⁷ Szerzej: M. Muszyński, *Obywatelstwo niemieckie – wprowadzenie w problematykę*, Wrocław 2002.

⁴⁸ W. Manteuffel, *op. cit.*

Skutkiem nowych regulacji prawnych było pełne włączenie legalnie przebywających cudzoziemców w system opieki społecznej w zakresie ubezpieczeń, emerytur, ulg podatkowych i zasiłków na dzieci, a także zasiłków socjalnych w razie ubóstwa. Dzieci legalnych emigrantów otrzymały pełen dostęp do edukacji publicznej, a ponadto często oferowane są im pozalekcyjne dobrowolne zajęcia w językach ojczystych, co ma ułatwić ich potencjalny powrót z rodzicami do kraju pochodzenia. Szacuje się, że około jedna trzecia dzieci imigrantów bierze udział w takich zajęciach. W związku z tym, że system edukacji w Niemczech jest w znacznym stopniu zdecentralizowany i pewne kwestie regulowane są odrębnie w poszczególnych landach, występują znaczące różnice w polityce edukacyjnej w odniesieniu do imigrantów. Przykładowo, islam został wprowadzony jako zajęcia religii w Północnej Nadrenii-Westfalii i w Hesji już w 1985 r. Ponadto prowadzone są w Niemczech tzw. klasy przejściowe z intensywną nauką języka niemieckiego dla dzieci mających problemy językowe na początku edukacji. Dzieci imigrantów na ogólnych zasadach mogą korzystać z finansowanych przez państwo szkoleń zawodowych i praktyk przeznaczonych dla młodych ludzi mających trudności z wejściem na rynek pracy. Wprowadzono wymóg prawny, by miasta uwzględniały przepisy antykoncentracyjne w polityce mieszkaniowej, co miało zapobiec tworzeniu „gett” narodowościowych.

Nowe prawo imigracyjne, które weszło w życie 1 stycznia 2005 r., przewiduje bezpośrednie zaangażowanie państwa w działalność integracyjną. Zgodnie z nową ustawą obowiązkowe dla nowo przybywających i dobrowolne dla cudzoziemców już przebywających w RFN są kursy językowe (600 godzin) oraz kursy historii i wiedzy obywatelskiej (30 godzin). Urząd ds. Migrantów i Uchodźców we współpracy z władzami krajowymi i lokalnymi organizuje wielowątkowe programy integracyjne, których celem jest, oprócz doskonalenia języka i poznania podstawowej wiedzy o Niemczech, przygotowanie imigrantów do rywalizacji na rynku pracy, nadrobienie zaległości w wiedzy przez dzieci i młodzież, adoptowanie do nowych warunków osób w podeszłym wieku i wiele innych⁴⁹. W sumie polityka taka ma prowadzić do zakorzenienia się przybyszów w nowym kraju.

Efekty tych działań są, póki co, dosyć skromne. Z jednej strony skrajne prawicowe ugrupowania niemieckie, jak PRO (Partei Rechtsstaatlicher Offensive), NPD (Nationaldemokratische Partei Deutschlands), REP (Die Republikaner), nawołują do ograniczenia (zatrzymania) imigracji, często odwołując się do rasistowskich haseł. Skutkiem tych działań są zamieszki na tle rasowym (napady na imigrantów, podpalanie domów i świątyń) oraz inne mniej spektakularne formy

⁴⁹ Pełną charakterystykę prac na rzecz integracji imigrantów zawiera materiał: *Bundesamt für Migration und Flüchtlinge: Integration in Zahlen 2006*; http://www.integration-in-deutschland.de/cln_011/nn_285698/SharedDocs/Anlagen/DE/DasBAMF/Publikationen/broschuere-integration-in-zahlen-2006.html.

dyskryminacji przybyszów, zwłaszcza odróżniających się wyglądem zewnętrznym. Z drugiej strony w dalszym ciągu występuje niski poziom identyfikacji imigrantów ze społeczeństwem niemieckim, m.in. wobec braku obywatelstwa, wysokiego bezrobocia wśród imigrantów, ponad dwukrotnie wyższego niż wśród ludności rodzimej, problemów edukacyjnych dzieci imigrantów – osiągających znacznie słabsze wyniki w nauce w porównaniu do dzieci niemieckich, wyższy procent cudzoziemców korzystających z zasiłków socjalnych, czy w końcu radykalizacja religijna wśród młodych muzułmanów, „islamizacja” przejawiająca się m.in. poprzez demonstracyjne obnoszenie się z symbolami religijnymi.

Zakres tych zjawisk jest różny w zależności od regionu Niemiec, stąd też poszczególne rządy krajowe prowadzą nieco odmienne polityki integracyjne. W ostatnich latach wykształciły się dwa nurty polityki w stosunku do problemu integracji imigrantów – akulturacyjny i wielokulturowy. Jak się wydaje, w Niemczech aktualnie przewagę zdobywa wątek akulturacyjny (wyobcowania z kultury kraju pochodzenia) nad podejściem wielokulturowym. Impuls do kolejnej ożywionej dyskusji nad sposobami integrowania przybyszów w Niemczech dała decyzja premiera Hesji, chadeckiego polityka Rolanda Kocha, nakazująca poddawanie surowym egzaminom obcokrajowców starającym się o obywatelstwo Niemiec. W założeniu test ma odsiać tych, którzy nie znają języka niemieckiego, historii, życia politycznego, kultury oraz zwyczajów panujących w Niemczech. Chadecja pomysł Rolanda Kocha przyjęła z entuzjazmem. Kanclerz Merkel i chadecki szef MSW Wolfgang Schäuble uważają nawet, że patent premiera Hesji należy wdrożyć w pozostałych 15 landach. Heski test nie jest odosobnionym przypadkiem. Od stycznia 2006 r. muzułmanie starający się o obywatelstwo w Badenii-Wirtembergii (również rządzonej przez CDU) muszą podczas rozmowy z urzędnikami odpowiadać na pytania dotyczące ich stosunku do homoseksualistów, przemocy w rodzinie czy tolerancji wobec muzułmanek nienoszących chust. Tę praktykę zgodnie oprotestowali działacze żydowscy i muzułmańscy, ale premier Badenii Günther Oettinger zdania nie zmienił. W Bawarii Günther Beckstein, szef tamtejszego MSW, opowiadał się wcześniej za inwigilacją meczetów, a teraz domaga się, by tym cudzoziemcom, którzy nie mówią po niemiecku, obcinać zasiłki socjalne.

Lewica wzywa, by chadecy się wycofali się z tych pomysłów. „Nie wymyślono jeszcze sposobu na to, by zintegrować wszystkich. W USA istnieją tysiące światów równoległych, ale ich mieszkańcy czują się związani z krajem, w którym żyją. To w żadnej mierze nie usprawiedliwia represyjnej polityki wobec obcokrajowców mających problemy z językiem. Po wojnie stało się jasne, że Niemcy staną się krajem wielokulturowym. Nie potrafię pojąć, dlaczego chadecy chcą to teraz na siłę zmienić” – komentuje Gunter Hoffmann⁵⁰.

⁵⁰ B.T. Wieliński, *Niemcy chcą testować imigrantów*, „Gazeta Wyborcza” 20.03.2006.

Na niemiecki stosunek do imigrantów ogromny wpływ wywierają dwie obawy. Z jednej strony jest to obawa przed ekonomicznymi skutkami zapaści demograficznej w przyszłości, załamaniem się systemu opieki społecznej, niewydolnością systemu emerytalnego, połączona z nadzieją, że imigranci będą remedium na tę katastroficzną wizję. Z drugiej strony pojawia się obawa przed integryzmem islamskim i zdominowaniem w przyszłości kraju przez nie-Niemców, zwłaszcza przez muzułmanów. Niemcy zdają sobie sprawę z niezbędności imigracji, lecz w imigrantach chcieliby widzieć dobrze wykształconych, szybko asymilujących się mieszkańców krajów europejskich.

Pochodną takiego postrzegania wpływu imigrantów na społeczeństwo niemieckie jest zderzenie dwóch koncepcji absorpcji imigrantów – akulturacyjnej i wielokulturowej. Wielokulturowość, bardziej poprawna politycznie, promowana jest przede wszystkim przez środowiska lewicowe i inteligenckie. Jednak wydarzenia światowe związane z rozwojem integryzmu islamskiego i międzynarodowym terroryzmem spowodowały, że w Niemczech narastają tendencje antyimigracyjne. Niebezpieczeństwo kryzysu demograficznego, przy jednoczesnym spadku atrakcyjności Niemiec jako miejsca osiedlenia, może wymusić zmianę tego stanowiska i zaakceptowanie wielokulturowości jako instrumentu współistnienia z przybyłymi z różnych stron świata.